

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . . zł. 6-30z przesył
za granicNumer
Lwów

Słowo

Polskie

codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

PRASA WŁOSKA O PRZYJĘCIU ADMIRALA ROPPA W WARSZAWIE
Rzym, 4 sierpnia. (PAT.). Cała prasa stołeczna i prowincjonalna zamieszcza długie komunikaty o przyjęciu admirała Roppa w Warszawie oraz uczniów Akademii morskiej w Poznaniu. Dzienniki przytaczają przytem głosy prasy polskiej w stosunku do marynarzy włoskiej.

LOT SAMOLOTU SOWIECKIEGO.

Le Bourgeot. 4 sierpnia. (PAT) Przy był tu z Croydon w drodze do Berlina i Moskwy samolot sowiecki z ośmiu pasażerami. O godz. 13.48 samolot odleciał w dalszą drogę do Berlina.

STAN ZDROWIA POINCARÉ'GO.

Paryż, 4 sierpnia. (PAT) Stan zdrowia Poincaré'go ogólny i lokalny jest najkajlepszy. Samopoczucie moralne doskonałe. Ogłaszanie biuletynu o stanie zdrowia będzie zaniechane.

ZEPPELIN W DRODZE DO AMERYKI.

Nowy Jork, 4 sierpnia. (PAT) „Zeppelin” znajdował się wkrótce po północy w odległości 600 mil od Lakehurst.

Nowy Jork, 4 sierpnia. (PAT). Morska stacja lotnicza w New Jersey otrzymała o godz. 22 wiadomość, że w odległości 810 mil od brzegów amerykańskich widziano statek Zeppelin. Zda je się, że Zeppelin skierował się na południe, chcąc uniknąć burzliwej pogody.

V. Międzynarodowa Konferencja Inwalidów

Warszawa, 4 sierpnia. (PAT). W nie dziele o godz. 10 rano w sali posiedzeń Rady miejskiej została otwarta V. Międzynarodowa Konferencja Inwalidów wojskowych, przy tłumnie zapelnionej sali. Na otwarciu przybyli: minister pracy i opieki społecznej Prystor, gen. Ruppert jako przedstawiciel Marszałka Piłsudskiego, dowódca O. K. gen. Wróblewski, dyrektor Dworzańczyk, przedstawiciel Ligi Narodów Blondel i in.

Obrazy zagaj wiceprezes C. I. A. M. A. C. Ludwik Stachecki. Po ukonstytuowaniu się prezydium z przewodniczącym postem Karkoszka, przemówienie powitalne wygłosił poseł Snopczyński. W imieniu rządu polskiego przemówił minister Prystor, imieniem Marszałka Piłsudskiego zebranych powitał w języku francuskim gen. Ruppert, imieniem Międzynarodowego Bju ra Pracy przemawiał Deschamp. Następnie poseł Karkoszka wygłosił obszerny referat, poczem przemawiali w imieniu organizacji Reichsbanner Roerber, imieniem Związku stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów Caszin, Bałachowicz, imieniem delegacji francuskiej Bischauf.

Po zarządzanej przerwie zebrani na zjeździe udali się do mogiły Njeznane go Żołnierza, składając wieńce z szarfami wszystkich państw, biorących udział w zjeździe, przyczem minutą milczenia uczczono tę uroczystą chwilę.

Po przerwie objadowej p. Stachecki złożył sprawozdanie z działalności C. I. A. M. A. W międzyczasie zabrał głos gen. Stocki imieniem Inwalidów ukraińskich, podkreślając swa bliskość i lojal-

ność wobec Polski.

Po wyborze członków komisji, do której weszli przedstawiciele wszystkich reprezentowanych państw. p. Całchim przedłożył zjazdowi następującą rezolucję:

APEL DO UCZESTNIKÓW KONFERENCJI W HADZE.

Przedstawiciele trzech milionów inwalidów wojennych i b. wojskowych, należących do 10 różnych narodowości, zebrani na dorocznej konferencji Ciamaku, przesyłają delegatom rządów, którzy wezmą udział w konferencji w Hadze, swe najgorętsze życzenia osiągnięcia sukcesów w ich pracach, których wpływ będzie decydujący w sprawie likwidacji trudności pozostałych po wojnie, oraz przygotowania trwa-

tego pokoju na przyszłość. Uczestnicy wojny liczą na to, że członkowie konferencji haskiej będą mieli zawsze przed oczami w czasie swoich narad niewymowne cierpienia inwalidów i rodzin poległych i całą siłą woli będą dążyli do załagodzenia tych cierpień, do zapobieżenia, aby one nie powróciły, i do mężnego przewyciężenia wszystkich trudności, aby w 10 lat po skończeniu działań wojennych zapewnić światu tak upragniony pokój.

Rezolucję tę przyjęto gromkimi oklaskami. Na tem pierwszy dzień obrad zakończono. O godz. 5 po poł. p. minister Składkowski w zastępstwie p. ministra Świtalskiego podejmował gości herbatką w salonach prezydium Rady ministrów.

=□=

Wytyczne porozumienia chińsko-sowieckiego.

Wiedeń, 4 sierpnia. (PAT). Prasa donosi z Szanghaju, że rząd sowiecki oraz chiński polecił swoim reprezentantom w Mandżurji przywrócenie komunikacji pomiędzy koleją transsyberyjską a wschodnio - chińską, co nastąpi już w dniach najbliższych. Na konferencji sowiecko - chińskiej postanowiono ustalić wytyczne w sprawie ostatecznego załatwienia zatargu chińsko - sowieckiego. Wytyczne mi temi są: zaniechanie operacji wojskowych i natychmiastowe wycofanie wojsk obu krajów z pasa granicznego,

podjęcie stosunków dyplomatycznych, organizacja kolei wschodniej i zawarcie nowego układu.

Moskwa, 4 sierpnia. (PAT) Grupa żołnierzy chińskich, znajdujących się na stacji Mandżuli, zbiegła na stronę sowiecką wraz z bronią, nie chcąc brać udziału w wojnie. Koło stacji Pograniczna żołnierze chińscy chodzą grupami po wioskach, zabierają konie, wozy i inne rzeczy. Ostatnio zwolniono jeszcze 40 urzędników sowieckich kolei wschodnio - chińskiej. Rodziny zwolnionych zostały usunięte z zajmowanych przez nie mieszkań.

„Iskra” zawinęła do Cherbourga. Wywiad PAT-icznej z mjr. Kubalą.

Paryż, 4 sierpnia. (PAT). Statek szkolny „Iskra”, wiozący zwłoki mjr. Idzikowskiego, zawinał w sobotę do Cherbourga, gdzie pozostanie dni kilka, poczem uda się wprost do Gdyni, dokąd przybędzie przypuszczalnie za dni 10.

Mjr. Kubala przyjechał do Paryża celem zlikwidowania spraw związanych z raidem oraz poddania się badaniom lekarskim. Stan zdrowia jest stosunkowo pomyślny. W czasie upadku uległ on ogólnemu potłuczeniu i odniósł szereg porażeń zewnętrznych, które obecnie się zagoiły, tak że mjr. Kubala może bez szkody dla zdrowia chodzić. Zamierza jednak poddać się w szpitalu wojskowym Waldegrace prześwietleniu Röntgenem. Po załatwieniu tych spraw mjr. Kubala uda się do kraju, gdzie złoży władzom wojskowej inodpowiedni raport o przebiegu randu.

Zapytany przez korespondenta PAT. o przyczynę upadku oświadczył, że przypisać go należy wadliwemu działaniu w pewnej chwili magneto czy świecy silnika. Przy odlocie silnik działał zupełnie normalnie. Lotnicy przybyli nad morze po trzech godzinach lotu. Wiatry przez cały czas lotu były pomyślne, północno-wschodnie pędząc samolot w stronę Ameryki. Pogoda

wyśmienita. Lotnicy spotykali szereg okrętów, z którymi byli w stałym kontakcie radiowym. O godz. 16.40 według czasu Greenwich czyli około godziny 6 według czasu ogólnoeuropejskiego znajdowali się pod 44 st. szer. geograficznej półn. i 23.30 dług. geogr. Punkt ten został stwierdzony przez statek francuski, z którym nawiązali komunikację radiową. Ponieważ silnik zaczął szwankować, początkowo mało, później coraz więcej, tracąc równocześnie na obrotach, zmuszeni byli zmienić kierunek lotu i zamiast lecieć wprost do Ameryki, skierować się ku Azorom. Dalsze szczegóły wylądowania, które zakończyło się śmiercią śp. mjr. Idzikowskiego, zgodne są z podanymi w czasopiśmie wiadomościami. Mjr. Kubala zaznaczył, że gdyby lotnicy lecieli dalej od punktu z którego zawrócili do Azorów, kierując się ku Ameryce, to mając nawet wiatry przeciwnie, o sile 20 do 30 km. na godzinę, dolecieliby do Nowego Yorku w ciągu 42 godzin, licząc od chwili odlotu z Paryża, czyli wylądowaliby mogli w Ameryce między 5 a 6 godziną po południu według czasu amerykańskiego.

Statek „Iskra” po zabraniu zwłok śp. mjr. Idzikowskiego zawitał do portu wportugalskich Fayal, Ponto Del-

gada, San. Miguel, gdzie doznał wszędzie najgościńniejszego przyjęcia. Mjr. Kubala jest głęboko wzruszony dowodami współczucia, których był przedmiotem mzarównow ze strony ludności miejscowej, jak i władz portugalskich, które okazały wszelką pomoc, przyjęły na własny rachunek koszty połączone z katastrofą i złoeżeniem trumny ze zwłokami śp. Idzikowskiego, wreszcie same wynagrodziły straty miejscowej ludności, z której kilku ludzi odniosło lekkie poparzenia. Mjr. Kubala podkreślał powszechny i najgłębszy udział w nieszczęściu, które spotkało naszych lotników. Wszyscy składali kondolencje na statku, mianowicie wszyscy znajdujący się na Azorach konsulowie państw zagranicznych, organizacje sportowe, skauti i inni.

Przykry incydent.

Tydzień temu w Paryżu na dworcu Gare du Nord miał miejsce przykry incydent. Oto policja paryska pobiła kilku członków wycieczki naukowej Politechniki warszawskiej. Szczególnie miało się dostać stud. Wasiutyńskiemu. Zająście to, jakkolwiek prasa o niem niewiele pisała, wywołało silne poruszenie w sferach polskich i spotkało się z ich strony z energicznymi protestami i interwencją polskiej ambasady. Poniżej przytaczamy depeşe PAT-icznej, podająca wyniki śledztwa w tej sprawie. — Red.

Paryż, 4 sierpnia. (PAT.). Po zbadaniu przez sędziego śledczego aresztowanego w związku z zająściami na dworcu Gare du Nord inż. Wasiutyńskiego, któremu towarzyszył obrońca adwokat Lenart, został inż. Wasiutyński wypuszczony tymczasowo na wolność, za poręczeniem p. Hieronimki, prezesa Opieki więziennej, Świadkowie, pomocnik naczelnika stacji i komisarz stacji opisali całe zająście w formie daleko wyczerpiej umiarkowanej niż złośliwe początkowe wiadomości. Śledztwo wyjaśniło, że przy zajmowaniu przez wycieczkę miejsce w pociągu doszło do nieporozumienia. Z powodu zajęcia przez Wasiutyńskiego i kilku jego kolegów zarezerwowanych miejsc wywiązała się ostra dyskusja, spowodowana niewłaściwym zachowaniem się funkcjonariusza kolejowego. Podniecony tem Wasiutyński uderzył naczelnika stacji, co wywołało aresztowanie Wasiutyńskiego, który w drodze do lokalu policyjnego wyprowadzony z równowagi, osłtem traktowaniem go przez policjanta, uderzył również komisarza pełniącego służbę na dworcu. Komisarz ten przyznał w śledztwie, iż wymachiwał gwałtownie rękami, co mogło być uważane przez Wasiutyńskiego za zniewagę i wywołać ostrą reakcję z jego strony. Śledztwo zostało skończone, a sprawa przekazana do sądu karnego, gdzie będzie rozpatrywana w najbliższym czasie. W rozmowie z przedstawicielem PAT. Wasiutyński podkreślił energiczną interwencję ambasady i Opieki więziennej.

=○=

Spółdzielczość rolnicza.

WOBEC AKTUALNYCH ZAGADNIENI GOSPODARCZYCH.

W dniu 28 i 29 czerwca r. b. obradowały w Krakowie centralne władze organizacji spółdzielczo-rolniczych, zrzeszonych w Zjednoczeniu Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Głównym tematem obrad było zagadnienie organizacji zbytu płodów rolnych i handlu rolniczego w ogóle.

W okresie, kiedy następuje stopniowa konsolidacja wsi, kiedy zwalczające się do niedawna zawodowe organizacje rolnicze łączą się w imię obrony i reprezentacji interesów całego rolnictwa, a na porządek dzienny występuje jest sprawa unormowania wzajemnych stosunków i współpracy organizacji rolniczych gospodarczych, stało nowiskiem największego w Polsce zespołu spółdzielczości, jakim jest Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych, nie może być obojętne ani z punktu widzenia państwowej polityki gospodarczej ani też ze względu na plan pracy organizacji zawodowo-rolniczych i samorządowych.

Należy zaznaczyć, że spółdzielczość rolnicza typu Stefczykowskiego, zrzeszająca niemal wyłącznie drobne warstwy rolne, zrealizowała ideę unifikacji już przed pięciu laty przez utworzenie centralnej organizacji, obejmującej całe Państwo, pod nazwą Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej, do którego należy obecnie 6 związków rewizyjnych i 9 centrali gospodarczych. W skład Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych wchodzi następująca organizacja:

- 1) Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Warszawie, z Oddziałami w Warszawie, Wilnie, Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Łucku, Lublinie i Kielcach;
- 2) Patronat Spółdzielni Rolniczych we Lwowie z Ekspozyturą w Krakowie;
- 3) Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Krakowie z Oddziałem we Lwowie;
- 4) Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Toruniu;
- 5) Związek Rewizyjny Polskiej Spółdzielni Raiffeisena-Stefczyka w Katowicach;
- 6) Związek Spółek Rolniczych w Księstwie Cieszyńskim w Cieszynie;
- 7) Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Krakowie, z Oddziałami w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Toruniu, Wilnie i Łucku;

8) Centrala Spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych w Warszawie, z Oddziałami w Lublinie, Łucku, Grodnie i Poznaniu;

9) Syndykat Rolniczy w Krakowie z Oddziałem we Lwowie;

10) Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Toruniu;

11) Centrala Spółdzielni Rolniczo-Handlowych w Wilnie.

12) Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, z Oddziałami w Łodzi, Lublinie, Katowicach, Poznaniu, Toruniu i Wilnie;

13) Małopolski Związek Mleczarski w Krakowie z Oddziałem we Lwowie;

14) Związek Spółdzielni Przetworów Mięsnych w Debicy;

15) Związek Spółdzielni Jajczarskich „Jajo” w Krakowie.

W dniu 1 stycznia 1929 r. Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych zrzeszało za pośrednictwem wymienionych 15 organizacji ogółem 3.649 spółdzielni rolniczych z liczbą członków 765.000 (drobni rolnicy stanowią 90 procent), w ten

Kasa Stefczyka czyli spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej	2.526
Spółdzielni mleczarskich	843
Spółdzielni rolniczo-handlowych	163
Spółdzielni rolniczych różnych	106
Centrali gospodarczych	9

Po okresie wojny i dewaluacji, który zniszczył przedwojenny dorobek spółdzielni rolniczych, rozpoczynają się od roku 1924, tj. od chwili stabilizacji waluty, ponowny szybki ich rozwój, przejawiający się zarówno we wzroście liczebnym spółdzielni i ich członków, jak i w przyroście kapitałów własnych, wkładów oszczędnościowych i obrotów. W obecnej dobie spółdzielczość rolnicza Zjednoczenia obejmuje już bardzo poważny odcinek życia gospodarczego wsi polskiej i jest na drodze do dalszego wielkiego rozwoju.

Ogólna Rada Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych, złożona z przedstawicieli Związków Rewizyjnych i Centrali gospodarczych, poświęca całą swoją uwagę tym razem przedewszystkiem zagadnieniom organizacji handlu rolniczego w Polsce i współpracy spółdzielczości rolniczej z Rządem i zawodowymi organizacjami rolniczymi.

Po jednogłośnie uchwaleniu, na wniosek Prezesa Zjednoczenia, dr. J. Raczynskiego, depesz z wyrazami czci i hołdu pod adresem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Mar-

szalka Polski Józefa Piłsudskiego, jak również depeszy pod adresem Pana Premiera Światłowskiego, po załatwieniu spraw formalnych i bieżących, dyrektor Zjednoczenia p. Eustachy Rudziński wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach spółdzielczości rolniczej w Polsce. W referacie swym dyr. Rudziński dał pogląd na obecną sytuację gospodarstwa Państwa i scharakteryzował warunki rozwoju ruchu spółdzielczo-rolniczego.

Po wyczerpującej dyskusji, zostały jednomyślnie uchwalone wnioski Wydziału Zjednoczenia, jako wytyczne polityki spółdzielczości rolniczej i prac wewnętrzno-organizacyjnych na najbliższy okres.

Treść najważniejszych wniosków, przyjętych przez Radę, sprowadza się a) do wzajemnego uzgodnienia kierunku pracy spółdzielczości rolniczej z polityką gospodarczą Rządu w odniesieniu do rolnictwa;

b) do stwierdzenia, że sprawa organizacji zbytu płodów rolnych i handlu artykułami rolniczymi jest w obecnym okresie najpilniejszym i najważniejszym zagadnieniem, któremu winna być poświęcona uwaga organizacji spółdzielczo-rolniczych, zarówno Związków Rewizyjnych, jak i Centrali Gospodarczych.

Ponadto Rada Ogólna Zjednoczenia uznała za zjawisko ze wszechmiar dodatnie dokonaną unifikację zawodowych organizacji rolniczych w poszczególnych byłych dzielnicach Polski, widząc w niej etap na drodze do powstania jednej wielkiej organizacji zawodowo-rolniczej dla całego Państwa.

W odniesieniu do kwestji unifikacji istniejących central handlu rolniczego, Rada Ogólna Zjednoczenia stanęła na stanowisku pozytywnym, uznając, że odpowiednie unormowanie współpracy tych central względnie ich połączenie, gdyby tego zachodziła istotna potrzeba, winno być traktowane przez organa kierownicze naszej spółdzielczości rolniczej jak najbardziej przychylnie w imię interesów całego rolnictwa i ogólnych interesów Państwa.

Jako warunek zasadniczy, Rada Ogólna Zjednoczenia wysuwa postulat zachowania formy i istoty spółdzielczości rolniczej i jedności organizacyjnej, wychodząc z założenia, że jedyną właściwą formą organizacji rolnictwa w Polsce, poprzez którą można osiągnąć wysoki poziom kulturalno-gospodarczy wielomilionowych rzesz ludu

wiejskiego i odpowiednie znaczenie ekonomiczne rolnictwa polskiego, — jest spółdzielczość rolnicza.

Stojąc na gruncie jak najściślejszego współdziałania z zawodowymi organizacjami rolniczymi na terenie wszystkich byłych dzielnic Polski, Rada Zjednoczenia uznała za rzecz pilną i ważną podjęcie odpowiednich kroków w celu osiągnięcia wzajemnego porozumienia pomiędzy zjednoczoną spółdzielczością rolniczą i organizacjami zawodowo-rolniczymi nad właściwą formą powiązania ich współpracy, za równo u dołu, jak i w organizacjach centralnych.

Ponadto Rada Ogólna zajmowała się kwestją podziału pracy i współpracy pomiędzy spółdzielczością rolniczą a spółdzielczością spożywczą upoważniając Wydział do przeprowadzenia odpowiednich pertraktacji.

Praca Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych i instytucji w niem zrzeszonych jest pracą od podstaw na najważniejszym odcinku naszego życia kulturalno-gospodarczego na terenie wsi polskiej, wśród wielomilionowej rzeszy drobnych rolników. Nie kieruje się ona rozbieżnościami partyjnopolitycznymi, lecz ma na uwadze najwyższe interesy Państwa, kulturę duchową i materialną ludu wiejskiego. Z konieczności praca ta zalega o wszystkie dziedziny życia, o zagadnienia państwowe, samorządowe, kulturalno-oświatowe i społeczne.

To też przedmiotem obrad Rady Ogólnej Zjednoczenia były i inne kwestie, dotyczące różnorodnych tematów, w szczególności zaś stosunek samorządu terytorjalnego do spółdzielczości rolniczej. Sprawom tym poświęcimy specjalne rozważania na innym miejscu. Na razie zaznaczamy jedynie, że Rada Ogólna Zjednoczenia stwierdziła liczne trudności, jakie hamują rozwój spółdzielczości rolniczej, a które tkwią zarówno w niedostatecznym docenianiu roli i znaczenia spółdzielczości rolniczej w Polsce przez czynniki oficjalne, jak i w małym stosunkowo uświadomieniu szerokich mas drobnych rolników.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Sikawki pożarowe

KUNZ LWÓW, Telefon 1-96.
ul. Świeża Leszczyńskiego 41.
6619a

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

PAWEŁ ARENE!

Eros w studni.

przekład z francuskiego Z. S.
(Dokoliczenie).

Przez chwilę ujrzałem jej ładną, zalaną łzami twarzyczkę. Poczem zakryła oczy chusteczką i znowu ją szlochać.

— Nieszczęsna! — zawołał Benezet - Brancai, pociągając mnie do swego gabinetu, sanktuarium przeznaczonych dla cennych wykopalisk, do którego on sam nie zaglądał codziennie. — nieszczęsna!

I tam wobec oczogodnych bronzów i naczyń glinianych dumy jego etazerki, wobec oburzonej Djany i Wenus zastraszonej, Benezet - Brancai opowiedział mi jak świat starą a zawsze wstrętną historię.

Rano przy źródle, tylko o tem była mowa. Wszystkie kobiety zgodziły się na jedno: każda zauważyła, że od paru miesięcy wesoła Fineta posmutniała, przybladła, a wysmukła jej kibić (któżby się tego spodziewał po tej dziewczynie) zaokrągliła się wyraźnie.

— Czemuż nikt mnie nie ostrzegł we właściwym czasie! Byłbym uszu natarł Marjuszowi — bo to z pewnością jego sprawa — i uspokoił pierwszą wściegłość ojca. Ślub byłby wszystkiemu zaradził. Lecz ci ludzie, ze swymi głupimi tajemnicami, wygadają się zawsze zapóźno.

Stało się tedy, że szarym jeszcze rankiem, gdy cała wieś spała i jeno kumoszki wstawszy ze świtem, by chleb wcześniej rozeznać uirzały, że Fineta wyszła chyłkiem z domu jak ktoś, co nie rad, by go widziano, i podążała w stronę studni koło kaplicy, do której z fartuszką, odwracając głowę rzuciła białe zawiniątko — niemowle. — poczem uciekła zatykając uszy, by płaczu dziecka nie słyszeć.

Fineta, zresztą, nie zaprzeczyła. Odrazu, ledwo otwartem usta i zanim wytoczyłem jej sprawę, baknęła coś pod nosem i wyznała winę łzami. Cóż miałem czynić! Napisałem do ojca, dając znać żandarmierii...

Tu Benezet - Brancai urwał w pół zdania.

— Mój Eros! Któż mi zabrał Erosa! Czy diabeł płacze się tu od rana? I słyszę z drgającym ustami pa-

trzął na jego miejsce puste na etazerce, gdzie jeszcze w poprzedni wieczór dominował piękny artystyczny tors greckiego dłuta ze złotą plyną wieki, perła jego zbioru.

Zapominając o zbrodni, ojcu, żandarmach, przejęty wyłącznie żalem archeologa i wściekły, wpadł jednym semem do kuchni dopominając się u Finety o tors Erosa.

Fineta wciąż łkając odparła:

— Prawda, zawiniłam. Panie Benezet! Lecz proszę się nie gniewać, napewno się nie stłukł i znajdziemy go na spodzie studni w całości.

— Fineto, więc to mojego Erosa rzuciłaś dziś rano do studni koło kaplicy, kiedy cie przydybały Tardiwa i Norada?

— Tak, panie Benezet, do studni koło kaplicy.

— Więc to nie było dziecko!

— Dziecko! A skądżebym je wzięła? — odparła Fineta śmiejąc się przez łzy z pomysłu, że ona, Fineta, mogła dziecko wrzucić do studni. Lecz zaraz poważniała:

— Najlepiej wyznam panu wszystko. Widzi pan, zanadto kochałam Marjuszka i skusił mnie ten stary marmur. Wypisałam na nim imiona nas obojga

i teraz czy chce, czy niechce, Marjusz mnie musi pokochać.

— Ciekawa, odwieczna tradycja i szkoda, że jej nie znałem. — szepnął Benezet - Brancai z rozjaśnioną twarzą.

— Tedy, Fineto, jeśli chcemy, aby nas kto pokochał dość rzucić do studni marmur z wypisanymi imionami

— Pogański marmur, taki jak panowie wykopiecie w polach. We wsi wszyscy to wiedza, lecz ksiadz przy spowiedzi zabrania takich rzeczy.

— A dlaczego wrzuciwszy marmur uciekłaś zatykając uszy.

— Aby nie słyszeć paine Benezet. Nie ma żadnego skutku, jeśli się plusk wody usłyszysz.

— Ciekawo, bardzo ciekawo. Fineto. Napiszę o tem broszurę.

Wtem ukazał się żandarmski pieróg i zirytowany głos zaklął:

— Ach sapristi! — zawołał Benezet - Brancai zapomniawszy: o to ojciec i żandarm. Mniejsza o to! Żandarma poczęstuję winem a ojca poproszę o rękę Finety dla Marjusza. Lecz że zawsze bezpieczniej nie zadzierać z bogami, zostawimy aż do ślubu tors Erosa w studni.

KONIEC.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY.

Polska--Czechosłowacja 2:2 (2:1).

SLABA GRA OBU DRUŻYN. — CZESI WYRÓWNUJĄ NA 7 MINUT PRZED KONCEM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Poraz piąty spotkały się ze sobą reprezentacyjne drużyny Polski i Czech, — poraz pierwszy jednak o puchar środkowo-europejski, o który walczy Polska, Czechy, Węgry i Austria. Z walki tej dotychczas wyszliśmy ręką obroną, wygrywając z Węgrami 5:1, a z Czechami remisując. Najbliższe spotkanie czeka nas z Austrią 6 października w Gracu.

Wynik remisowy oznacza postęp w stosunku naszym do Czechów; przegrywaliśmy bowiem dotychczas zwykle różnicą jednej bramki. I gdyby nie ospałość krakowskiej publiczności, kto wie, czy zawodów wczorajszych nie bylibyśmy wygrali. Spokój i powaga nie zawsze są dobre, a zwłaszcza u widzów, których pupile ciężko zmagają się z przeciwnikiem. Nikt nie ma na myśli brutalnych okrzyków, napastliwych wobec gościa, lecz drużynie bodźca trzeba dodać, zachęcając do biegu, do strzału i t. p. Jeśli ta drużyna otoczona jest lodowatą obojętnością widza, który patrzy — gdyż zapłacił wstęp, traci wiarę w swe siły, wyczerpuje się i także „odrabia“ tą bieganinę i kopaninę bez werwy, bez nerwu, bez wiary w zwycięstwo. Byli na wczorajszych zawodach tacy, którzy próbowali naszą drużynę dopingować — to byli „kibice“ lwowscy, którzy przyjechali ze „Lwowem“, który walczył z „Krakowem“. Lecz było ich za mało. I nie można się dziwić, iż drużynie naszej brakło sił, by jeszcze 7 minut wytrzymać i wynik 2:1, zwycięski dla nas, utrzymać.

Może i śmieszna rzeczą jest wysnuwać wniosek, iż dlatego Czesi wyrównali, bo widownia nie „ryczała“. A jednak spytać należy graczy, jak na nich działa spokojna, flegmatyczna publiczność?

O samej grze nie wiele da się powiedzieć. Czesi już w 6' strzelają bramkę

przez swe prawe skrzydło, które minęło naszego obrońcę, a nie mając żadnej zapory, jedynie Fontowicza, strzeliło z odległości kilka kroków nie do obrony bramkę. Wyrównuje dopiero w 25' Kozok świetnym solowym biegiem, strzelając pewnie i celnie. W 10 minut później Pazurek strzela dla naszych barw drugą bramkę, ustalając na długi czas wynik 2:1 dla Polski.

W drugiej połowie długie minuty upływają na żmudnym zmaganiu się dwu równych drużyn, przyczem obrona Czechów okazuje się lepszą i pewniejszą. W 7' przed końcem sędzia dyktuje przeciw Polsce rzut wolny, — piłka odbija się od piersi bramkarza Fontowicza, — nadbiega środek ataku Czechów i strzela nie do obrony. Tak następuje wyrównanie i utrata cennego punktu dla Polski. Czesi schodzą z boiska niepokonani.

W drużynie polskiej grał doskonale Martyna — obrońca; nieźli byli: Kotlarczyk I i II w pomocy, lecz trzeci z pomocy, Bajorek, zawiódł zupełnie. W ataku nie było zrozumienia, bardzo słabo grali Sperling i Rusinek.

W drużynie czeskiej poza techniką i dobrą grą obrońców, nie mogliśmy się dopatrzyć niczego lepszego od gry drużyny naszej. Groźniejsze może ataki, co się zaznaczyła w rzutach różnych, w których Czesi mają przewagę w cyfrach 9:4.

Polska wystąpiła w składzie: Fontowicz; Bułanów, Martyna, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek; Sperling, Kozok, Kałuża, Pazurek, Rusinek.

W reprezentacji czeskiej grali: Andrejko; Kuchinka, Nowak; Schillinger, Stefil, Cetkovsky, Szoral, Bulla, Poltyn, Prudik i Uher.

Sędziował wzorowo p. Langenus z Belgii.

Publiczności około 15.000.

Lwów--Łódź 2:2 (1:1).

Równocześnie z zawodami reprezentacji lwowskiej z Krakowem w Krakowie, walczyła drużyna Lwowa z rezerwą Łodzi w Łodzi.

I tu odnieśliśmy sukces. Drużyna na cza, złożona z graczy młodych, potrafiła wywalczyć wynik remisowy. W

drużynie naszej grali: Sebański, Fichtel, Maurer; Wanczycki, Witkowski, Amirowicz; Urich, Pras, Batsch, Zimmer, Ostrowski. Bramki strzelił Zimmer i Amirowicz, dla Łodzi Król i Hinze. Sędzia p. Hanke.

==□==

Bieg kolarski dookoła Polski.

Wczoraj rozpoczął się pierwszy etap II. biegu dookoła Polski na przeźreni Warszawa - Łódź. Start właściwy odbył się przy 8-mym kilometrze szosy łódzkiej.

Lista uczestników tej gigantycznej walki naszych najlepszych szosowców przedstawia się następująco: 1. Cieślak (Świt), 2. Myrcha (Świt), 3. Kamiński (WTC.), 4. Śliwiński (WTC.), 5. Kalinowski (WTC.), 6. Korczak - Zaleski (WTC.), 7. Wasilewski (WTC.), 8. Gronczewski (WTC.), 9. Czarnóg (Zdobycz Robotnicza), 10. Stefański (AKZ.), 11. Kołodziejczyk (Union), 12. Krawczyk, 13. Konopczyński Władysław (WTC.), 14. Konopczyński Kazimierz (WTC.), 15. Brymas (AKS.), 16. Krauze (AKS.), 17. Lipiński (AKS.), 18. Kosiński (Hejnał - Łódź), 19. Olszewski (WTC.), 20. Wisznicki (WTC.), 21. Sobolewski (Kaliskie TC.), 22. Sanowski (TC. Kalisz), 23. Kłosowicz (TZS. Łódź), 24. Tropaczyński (Lwowskie THM.), 25. Fröss (Pogoń), 26. Ignatowicz (Pogoń), 27. Kiczek (Pogoń), 28. Serbeński (Pogoń), 29. Kiesel (Hasmonea), 30. Włócek (Polonia - Bydgoszcz), 32. Drańko (Brześć), 32. Gałęcki (Bieg), 33. Gałęcki M. (Bieg), 34. Januszko (WTC.), 35. Szeliga (WTC.), 36. Angelczyk (Skra), 37. Zawadzki (Skra), 38. Przybysz (AKS.), 39. Joński (AKS.), 40. Sierpiński (TK. Łódź), 41. Olecki (Legia), 42. Napieracz (Legia), 43. Morawski (WTC.), 44. Włokas (Żory), 45. Kempny (Żory), 46. Busza (TC. Poznań), 47. Matlak (Chrzanów), 48. Daniel (Revera - Stanisławów), 49. Krokiewski (Sokół - Warszawa), 50. Malczewski (Legia), 51. Michałak (Legia), 52. Stahl (Legia),

53. Weigert (Legia), 54. Kwiatkowski (Legia), 55. Szarek (Legia), 56. Witkowski (Legia), 57. Cieślak (AKS.), 58. Łazarczyk (Częstochowa), 59. Zieliński (Sokół - Trzebinia), 60. Kukieła (Sosnowiec), 61. Zacharko (Polonia - Przemyśl), 62. Rutkowski (Polonia - Bydgoszcz), 63. Orczyk (Inowrocław), 64. Kuźma (Cegielski - Poznań), 65. Neszper (ŁKS), 66. Szymański (WTC. Bydgoszcz), 67. Heinich (Pakość), 68. Doley (WTC.), 69. Żak (Legia krakowska), 70. Grzesik (Legia krakowska), 71. Piotrowicz (Wawel), 72. Bielik (Wawel), 73. Łaptaś (Wawel), Golde (WTC.).

Zorganizowanie VIII. i IX. etapu polecono komitetowi lwowskiemu. Etap VIII. obejmuje odcinek Kraków-Lwów, etap IX. Lwów - Lublin. Protektorat honorowy w komisjach lokalnym objęli WP. wojewoda Gołuchowski, wice wojewoda Pilecki, komisarz Nadolski, generał Popowicz i w. in. osobistości naszego miasta.

Wczorajszy dzień, pierwszy w biegu dookoła Polski, nie przyniósł naszym miastu splendoru. Fröss, Ignatowicz, Serbeński i Kiesel zawodza zupełnie. Jedenaste miejsce zdobywa Kiczek z Pogoni, dwunaste Tropaczyński ski LTKM. Kolejność zwycięzców przedstawia się następująco: 1. Stefański, który przestrzeń Warszawa-Łódź (425 km.) pokonał w czasie 4 h 15' 37", 2. Kalinowski 4 h 20' 34", 3. Sobolewski 4 h 22' 53", 4. Kołodziej, 5. Konopczyński... 10. Włócek.

Stan drogi fatalny z powodu deszczu. Dziś wyruszyli kolarze w drugi etap Łódź - Poznań.

Lwów--Kraków 7:5 (4:2).

DOSKONAŁA GRA ATAKU LWOWSKIEGO - PIĄTA BRAMKA KRAKOWA POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Drużyna Czarnych wzmocniona Deutshmanem, Wackiem, Maurerem i Szabakiewiczem z Pogoni nie zawiódła naszych nadziei. Pokonaliśmy Kraków na jego własnym gruncie a waza Żeleńskiego wróciła do Lwowa.

Początek gry zapowiadał się wprost sensacyjnie. Do 12 minuty gry prowadzi już Lwów 4:0. Piłka jak na sznurku, posuwa się od nogi do nogi Lwowian, atak jeden za drugim wali w bramkę Krakowa, czego owocem cztery bramki strzelone przez Nastulę, Maurea, i Nastulę. Mając cztery bramki za sobą, gracze nasi zwolnili tempo — co gorsza — pomoc wyczerpuje się, co umożliwiła Krakowowi strzelenie dwu bramek — jednej przez Czulaka a druga samobójcza — odbita od obrońcy Olejniczaka. W drugiej połowie naciskają Krakowianie, zmuszają Lwowian do defenzywy, zakończonę dwoma bramkami w 8' przez Nawrot i w 14' przez Ściborowskiego. Następuje wyrównanie 4:4. To podnieca Lwowian, którzy rozpoczynają serię pięknych ataków, zakończonych dwoma bramkami, strzelenymi przez Reymana. Lwów prowadzi 6:4. Następuje nieprzyjemny moment uznania piątej bramki dla barw Krakowa przez sędziego p. Rutkowskiego, podczas gdy piłka strzelona przez Czulaka, nie była poza linią bramkową. Wyrok jednak sędziego jest nieodwołalny, Lwo-

wianie bez protestu poddają się temu a Sawka w 7' przed końcem gry decyduje siódmą i ostatnią bramką o zwycięstwo Lwowa.

Lwów grał w obsadzie: Krasicki, Chmielowski, Olejniczak, Deutschman, Kuchar, Ozajst, Szabakiewicz, Reymann, Nastula, Sawka, Maurer.

Kraków: Koźmin, Jesionka, Pychowski, Ptak, Nagraba, Makowski, Czulak, Kowalski, Smoczek, Nawrot, Przyborowski.

W drużynie lwowskiej godna podkreślenia doskonała gra Sawki — obrona gorsza: Olejniczak i Chmielowski graja lepiej — nie był to ich dzień; Ozajst b. słaby; reszta drużyny ofiarą i przytomna dała ze siebie wszystko, by prestige Lwowa, w ostatnich czasach bardzo już na polu sportowym nadszarpany, uratować.

Za ten wysiłek, za to zwycięstwo należy się jej wdzięczność i podzięk. Zawody te poprzedziły zawody Polska—Czechosłowacja.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO 7 ROBOTNIK NA WŁASNY SAMOCHOD!

Pływackie mistrzostwa Polski.

W sobotę rozpoczęły się zawody o tytuł mistrza Polski w pływaniu, na pływalni PZP przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie.

Dwa pierwsze dni zawodów pływackich o mistrzostwo Polski przyniosły szereg doskonałych wyników oraz kilka nowych rekordów polskich. Wyniki zawodników lwowskich są dotychczas następujące: p. Szczerbówna (Pog.) za jej pierwsze miejsce w pływaniu na 100 dla młodzików w czasie 1:38,2, w

biegu 100 m (kl. II) pierwsze miejsce w czasie 1:40 Bober (Pog.) 100 m styl, do wolny w kat. I B. pierwsze miejsce w czasie 1:12,7, Jałowy był pierwszym na 400 m (kl. II) w czasie 6:58. Ponadto zajęli zawodnicy Pogoni 2. drugie miejsca i 5 trzecich. Kot z AZS-u uzyskał na 400 m nowy rekord Polski w czasie 5:45,3, ponadto zdobył on drugie miejsce na 100 m za Bocheńskim w czasie 1:10,6 Nowicki z Lechii zajął jedno trzecie miejsce.

Pięciobój o mistrzostwo LOZLA w Przemyślu.

Zorganizowany przez podokręg przemyski lekkoatletyczny pięciobój o mistrzostwo okręgu lwowskiego przyniósł zwycięstwo Mieszkowskiemu (AZS) 2939.410 pkt., 2) Wójcik (Pog.) 2909.830, 3) Kaniak (SM) 2676.425, 4) Cena (AZS) 2475.435, 5) Fruchtmann (Polonia) 2139.006 pkt. Wyniki w poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące: Skok w dal: 1) Mieszkowski 627 cm, 2) Cena 611, 3) Wójcik 388. Rzut oszczepem: 1) Cena 44.64 m, 2) Mieszkowski 40.30, 3) Goettlich (Czuwał) 38.45. Bieg 200 m: 1) Mieszkowski i Fruchtmann ex aequo w czasie 24 sek., 2) Jaskólski (Polonia) i Wójcik

w czasie 24.8. Rzut dyskiem: 1) Wójcik 35.97, 2) Kaniak 35.81, 3) Mieszkowski 30.93. Bieg 1500 m: 1) Mieszkowski 4:57.7, 2) Kaniak 5:03, 3) Goettlich 5:11.8. Zawody sprawnie zorganizowane odbyły się w obecności delegata LOZLA prof. Humena. W mistrzostwach lekkoatletycznych podokręgu przemyskiego prowadzi obecnie Polonia 68 pkt. przed Sokółem 26 pkt. i Czuwałem 14 pkt., przez co ma ona największe szanse na zdobycie nagrody przechodniej Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. (dyskobol).

==□==

Kompromitacja naszej reklamy turystycznej.

Jak wiadomo, niedawno bawił w Polsce Prymas Anglii, kardynał Bourne. W wywiadzie, jaki udzielił w Warszawie, skarżył się najwyższy dostojnik kościelny Anglii, iż przed przybyciem do Polski, w żadnej księgarni angielskiej — co gorsza — w żadnym biurze podróży — nie mógł za pieniądze nabyć przewodnika po Polsce. W ostateczności źle to świadczy o naszej reklamie turystycznej za granicą — lecz młodemu państwu jesteśmy i tego jeszcze nauczymy się.

Lecz jak to nazwać, co kardynał Bourne spotkało w Warszawie! Otóż zwrócił się on tu do biura podróży Coocka z żądaniem wydania przewodnika po Polsce. Tu mu oświadczone, że biuro „Coocka“ przewodników po Polsce nie posiada i odesłano kardynała... do wydziału turystycznego min. robót publicznych. Czyż to nie skandal, czyż to nie kompromitacja?

R. W.

Czynnik, powołane do opieki nad naszą turystyką, powinny wyrzucić należyty nacisk na tych, którzy przyjętych na siebie zobowiązań nie wypełniają.

Nie mamy tu na myśli dr. Orłowicza, referenta turystyki w min. robót publ., na którego barki zwalano wszystko i który mimo nadludzkich wysiłków nie może sam jeden nad wszystkim czuwać. Rozszerzenie kompetencji referatu turystyki przy ministerstwie personalu niewątpliwie usunęłyby wszystkie te braki, co tylko wyszłoby na korzyść naszej turystyki.

Również większą opieką i poparciem należałoby otoczyć ze strony sfer kompetentnych polskie biuro podróży „Orbis“, w którym od czasu mianowania w nim komisarza rządowego zmieniło się wiele na lepsze.

Kłeska w Budapeszcie.

NASI LEKKOATLECI PRZEGRYWAJĄ Z WĘGRAMI 51:27. — TRZY NOWE REKORDY POLSKI.

W państwowych zawodach lekkoatletycznych ulegliśmy Węgom, co było do przewidzenia. Oto wyniki:

100 m: 1) Reggamy 10.8, 3) Szenajch (P) 11.

400 m: 1) Barsy 49.6, 2) Piechocki (P) 54.

800 m: 1) Barsy 1.59.2, 3) Zuber (P) 2.0.22.

1500 m: 1) Petkiewicz 4.01.4, rekord Polski, 3) Mędrzycki.

5000 m: 1) Petkiewicz 16.02.4, 3) Sawaryn 16.05.

110 m przez płotki: 1) Kółman 16, 2) Trojanowski (P) 16.1.

400 m przez płotki: 1) Ferency 57.6, 3) Maszewski (P) 60.6.

Skok w dal: Balong 7.7, 2) Nowak (P) 7.12.

Skok w wyż: 1) Kesmarky 1.85, 2) Banaszkiwicz (P) 1.74.

Rzut kulą: Daranyj 14.52, 2) Heljasz 14.27, rekord Polski.

Rzut dyskiem: 1) Mervalic 45.62, 3) Górski (P) 40.66.

4x200: 1) Węgry 1.31.2, 2) Polska 1.31.8, rekord Polski.

Kronika sportowa.

Strzelanie. Zawody strzeleckie pod protektoratem p. gen. Popowicza odbędą się we Lwowie podczas Targów Wschodnich. Zawody te wywołają z pewnością zainteresowanie w naszym świątku myśliwskim, urządza je bowiem krajowa wytwórnia naboju „Pocisk“, ofiarując przy tym wiele cennych nagród i co najważniejsze — amunicję na czas zawodów zupełnie bezpłatnie, zwłaszcza dla Przysposobienia Wojskowego. Zawody takie odbyły się już w Grudniadzu i w Zopotach. — Zawody te będą miały wielkie znaczenie dla naszych myśliwych; będą mogli wypróbować nie tylko jakość swej broni, lecz i siłę naboju „Pocisk“.

Święto sportowe Policji Państw. wojew. lwowskiego. Wzorem roku ub. odbędzie się w br. doroczne „Święto sportowe Policji Państwowej województwa lwowskiego“, które obejmować będzie zawody we wszystkich gałęziach sportu.

Zawody lekkoatletyczne, kolarskie, marszowe, bokserskie i piłkarskie odbędą się w dniach 14 i 15 sierpnia br. we Lwowie. Biora w nich udział najcenniejsi zawodnicy - policjanci ze Lwowa i powiatów województwa lwowskiego w liczbie około 100.

Petkiewicz zaproszony do Berlina i Paryża. Petkiewicz startować będzie w dniu 18 sierpnia na międzynarodowych zawodach w Berlinie, a 15 września w Paryżu na „Prix Jean Bouin“.

Walasiewiczówna zostaje w kraju. Dowiadujemy się, że doskonała polska lekkoatletka z Sokoła polskiego w Ameryce, Walasiewiczówna, zamierza pozostać na stałe w Polsce.

Państwowy Kurs wychowania fizycznego zostanie uruchomiony w CIWF na Bielanych w ciągu października 1929 r. i trwać będzie dwa lata.

Prowadzone będą kursy nauczycielskie meski i żeński. Na kurs zgłaszać się mogą maturzyści (stki) szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Warunki przyjęcia: wiek 18 do 30 lat, świadectwo dojrzałości gimn. lub sem. usprawnienie fizyczne.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę, 2) świadectwo dojrzałości, 3) świadectwo zdrowia od lekarza sportowego lub innego, 4) trzy fotografie nienaklejone podpisane, 5) życiorys.

Podania przyjmuje Wydz. Wych. Fiz. Min. WR i OP do dnia 15 sierpnia br.

Kandydaci (datki) zostaną po przyjęciu do CIWF poddani badaniom lekarskim psychotechnicznym i próbom sprawności fizycznej. Minima próby sprawności fizycznej: kandydaci: bieg 100 m 14 sek., skok wzwyż 125 cm, bieg 1000 3 min. 38 sek., skok w dal 425 cm, rzut kulą 7,25 kg. 7.20 m. — Kandydatki: bieg 60 m. 10.6 sek., skok w dal 3 m, skok wzwyż 95 cm, rzut kulą oburącz (4 kg) 10 m.

Sluchacze przyjęci na kurs zostaną pomieszczeni w Internacie Instytutu z obowiązującym stołowaniem się na miejscu. Koszty opłat są następujące: 1) wpisowe 10 zł, 2) Internat łącznie z wyżywieniem 120 zł. miesięcznie. Dla słuchaczy niezamożnych przewiduje się pewną ilość stypendiów osobno. — Wysokość i warunki otrzymania stypendiów zostaną podane.

Kłeska Łodzi. Reprezentacyjna drużyna Warszawy pokonała u siebie reprezentację Łodzi w stosunku 5:0 (0:0). Zawody stały na bardzo niskim poziomie. Drużyna łódzka w drugiej połowie grała bez ambicji, zbyt słabo wysilając, to też ta druga połowa gry przyniosła jej klęskę w postaci 5 bramek. Dla Warszawy strzelili bramki: Przeździecki 3, Steuermann 1 i Rajdek 1. Sędziował p. Rajdek.

Ostatnie wiadomości z PWK.

ROZMOWA Z DZIENNIKARZAMI SZWAJCARSKIMI O P. W. K.

W tych dniach w powrotnej drodze z Poznania i Gdyni bawili w Warszawie dziennikarze szwajcarscy, piszący po niemiecku i po francusku. Było ich zaledwie sześciu, ale reprezentowali wszystkie rodzaje prasy: pisma polityczne i fachowe, wielkie organy centralne i dzienniczki prowincjonalne, nawet agencja prasowa dostarczająca materiału pismom pomniejszonym, była obecna.

Wśród wycieczkowiczów znalazła się też jedna pani — dziennikarka z krwi i kości, Madame Florentin, przed stawicielka gazety „La Suisse“. Mówi ona z zachwytem, wprost z egzaltacją o Wystawie Poznańskiej:

— Przepiękna, wspaniała, olbrzymia imponująca... — sypie się z jej ust nie ustający potok określeń. — Jestem wprost oczarowana polską umiejętnością pokazania swej kultury i wytwórczości.

— Co panią najwięcej zainteresowało na Wystawie?

— Naturalnie sztuka, przebogata sztuka polska, która tak wszechstronnie została nam pokazana. Siedziałam cały dzień w pałacu Sztuki i muszę się przyznać, powracałam do niego jeszcze w ciągu następnego dnia pobytu w Poznaniu, jak tylko udało mi się umknąć z pod oka uprzejmego przewodnika, oprowadzającego nas po dziedziźnie rolnictwa i hodowli.

— To źle, to wielka strata dla samej pani, że tak niedbale zwiedzała Wystawę rolniczą — przerwał p. Ernst Aebi, kierownik szwajcarskiego Związku Chłopskiego i dyplomowany inżynier agronom. — Pokaz kultury rolnej w Poznaniu jest tak interesujący, że o bowiązkiem każdego dziennikarza było przedewszystkiem dokładne zapoznanie się z nim. Przecież Polska to kraj rolniczy, o tem wszyscy wiedzą, ale czego nie wiedzieliśmy, to że rolnictwo i hodowla stoi tu tak wysoko. Mówię to nietylko na podstawie oglądanych na P. W. K. okazów gospodar ki rolnej, lecz i operując się na bezpośrednich obserwacjach niekończących się łańców zbóż, jakie widziałem w Polsce. Na szczęście całą drogę z Gdyni do Warszawy odbyliśmy w dzień i nie mogłem oderwać się od okna wagonu, taką rewelacją były dla mnie doskonałe uprawne pola, dorodne bydło, pasące się w pobliżu toru i ogólna kultura wsi.

— Zawdzięcza to naród polski swemu przywiązaniu do religji. — dorzucił redaktor o niekończącym się nazwisku: Anton Auf Der Maur - Silber nagel z Lucerny. — Tylko głęboka wiara może skłonić człowieka do uczciwej i tak płodnej w skutki pracy. Widziałem na Wystawie Poznańskiej na każdym kroku dowody, że jestem w kraju chrześcijańskim i to mnie bardzo ujęło.

— A co uderzyło najwięcej pana redaktora? — zwróciliśmy się do dr. Hansa Kloetzli, kierownika politycznego „Neue Züricher Zeitung“, największego pisma szwajcarskiego.

— Wszystko oglądałem z wielkim zainteresowaniem. Specjalnie jednak zaimponował mi Pawilon Rządowy, — gdyż widać z niego, jak wielkiej pracy dokonało państwo polskie w ciągu dzie sięciolecia niepodległości. Dział ten, to żywe sprawozdanie Rządu polskiego. Byłem poprzednio na Wystawie w Barcelonie, gdzie wystawiono dwanaście wielkich tomów in-folio zawierających sprawozdanie z działalności rządu Primo de Riveri. Ozdobione jest ono tysiącami ilustracji i wykresów graficznych. Ogromna ta jednak praca nikt nie w zestawieniu z tem, co Rząd polski pokazał na P. W. K. Muszę powie dzieć, że więcej przekonało mnie to, co widziałem w Poznaniu, niż co zdołałem przeczytać w Barcelonie.

— Nie zdziwił mnie wcale rozwój Państwa — wmięszał się do rozmowy redaktor M. Pettermand — które posiada takie bogactwa naturalne i taki przyrost ludności, jak Polska. Dział przemysłu dowodzi, że Polska produkuje bez wyjątku wszystko, czego życie współczesne potrzebuje i że w pewnych gałęziach doszła do najwyższej perfekcji. Co jednak najbardziej mnie uderzyło, to artystyczny sposób wystawienia tych przedmiotów i pomysłowość w dekoracji.

— Jużeście tak wszystko pochwalili, że dla mnie nie pozostało nic, aby za dokumentować zachwyty Wystawą. — rzekł p. John Perrier, przedstawiciel agencji „Presse Suisse Moyenne“ z Berna. Powiem chyba, że jako dziennikarza, najbardziej zainteresował mnie Pawilon Prasy, który dzięki uprzejmości kolegów polskiej dokładnie obejrzałem. I jeszcze jedno — pawilony pracy kobiet pozostawiły niezatarte wspomnienie — może nietylko dzięki pięknym eksponatom, ale też przez zetknięcie się z urodą kobiety polskiej tak swobodną, bo łączącą wdzięk z powagą.

BULGARSKIE WYCIECZKI NA PWK

Dnia 5 sierpnia wyjedzie z Sofji do Polski wielka wycieczka bulgarska, postów sejmowych, dziennikarzy, przemysłowców i kupców. Wycieczka ta prócz Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu zwiedzi wszystkie większe miasta polskie, a więc w pierwszym rzędzie Warszawę, Lwów, Kraków itd.

Bulgarska spółdzielnia pszczelarska „Nektar“ organizuje w porozumieniu z Polsko-Bulgarską Izba Handlowa w Sofji wielką wycieczkę pszczelarzy bulgarskich do Polski. Pszczelarze bulgarscy zwiedzą wystawę poznańską i wezmą udział w ogólnosłowiańskim zjeździe pszczelarskim, który otwarty zostanie dnia 15. sierpnia w Poznaniu.

W miesiącu sierpniu również wyjadą do Polski dwaj wybitni przedstawiciele bulgarskiego świata gospodarczego, przez związku banków profesor Miszajkow i dyrektor bulgarskiego urzędu statystycznego St. Dimitrow, celem wzięcia udziału w osiemnastym zjeździe Międzynarodowego Instytutu Ekonomicznego, który na dzień 21 sierpnia rb. zwołany został do Warszawy.

SAMOŁOT MUSIAŁ LADOWAĆ NA ULICY.

Poznań, 4 sierpnia. (AW) Samolot ćwiczebny Aeroklubu akademickiego pilotowany przez Rosińskiego musiał wczoraj lądować na ul. Polnej. Aparat zawadzwszy o parkan skapotał. Pasażerowie wyszli cało. Aparat starej, niemieckiej konstrukcji jest poważnie uszkodzony.

„DZIEŃ POZNAŃCZYKA“ W WROCŁAWIU.

Warszawa, 4 sierpnia. (AW) „Kurier Czerwony“ donosi z Bytomia, że związek t. zw. Poznańczyków, jednoczący w sobie elementy w rodzaju b. niemieckich żandarmów, egzekutorów podatko wych i t. p. urządza dnia 22 b. m. we Wrocławiu dzień Poznańczyka, w którym udział weźmie centrala organizacyjna z siedzibą w Poznaniu. Znamienny jest podział miejsc w zarządzie i prezydium. Każdy powiat prowincji poznańskiej będzie miał swego delegata. Głównym celem zjazdu jest podtrzymanie idei rewizjonistycznej wrogich nastrojów wobec polskości.

**Popieraj przemysł rodzimy
A dass pracę bezrobotnym.**

Wiadomości bieżące.

5
sierpnia
1929

Poniedziałek

NMP. Śnieżnej
Jutro: Przem. P.
Wschód słońca 4:20
Zachód 19:11

TEATR WIELKI.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Faust”.

TEATR MAŁY.

Zamknięty.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Jackie Coogan w obronie kobiet”.

CHIMERA: Artystki bez szminki.

COLLOSEUM: „Pomszczona obelga” oraz Duet taneczny.

KOPERNIK: Tango miłości i Perła z Tunisu.

„LEW”: „Tajemnica pani Mary”.

MARYSIENKA: Tango miłości i Perła z Tunisu.

PALACE: „Bohaterka sensacyjnego procesu” i „Sinobrody z siedmioma żonami”.

==□==

— Tow. Sztuk Pięknych, Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

==○==

— Do dzisiejszego numeru dołączamy dokończenie powieści E. Czirikowa p. t. „Mój romans”, oraz początek nowej powieści Fryderyka Boulet p. t. „Nieznana wyspa czyli siedm „tragicznych” nocy Walentyny”.

==_==

— Z Teatru Wielkiego. Dziś w poniedziałek 5 sierpnia daje Teatr Wielki „Fausta” ze znakomitym Chorjanem w roli tytułowej. Obok gościa wystąpią pp. Hinglerówna, Okońska, Popowiczówna, Płoński, Zopoth, Jeleński.

Jutro 6 sierpnia z okazji przyjazdu polskiej młodzieży z Ameryki Teatr Wielki daje operę Moniuszki „Halę” z ostatnim pożegnalnym występem Chorjana.

— Morskie Oko. Zespół Teatru Morskie Oko przyjeżdża w tym tygodniu na parę występów do Lwowa.

==□==

— Uroczystości legionowe we Lwowie. Ku uczczeniu 15 rocznicy wymarszu kadrówki do walki o niepodległość odbył się we Lwowie w sobotę uroczysty wieczór w lokalu Związku Legionistów. Do licznie zebranych legionistów i strzelców przemówił pułk. Baczyński, poczem wicewojewoda Pilecki podkreślając znaczenie czynu legionowego i obecnego udziału legionistów w rozbudowie Rzeczypospolitej, wznosił okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego, który zebrani entuzjastycznie powtórzyli. Następnie przemawiał szef sztabu D. O. K. pułk. Niezabitowski, poczem orkiestra odegrała Pierwszą Brygadę. W zebraniu wzięli udział delegaci Zw. Strzeleckiego z całego obwodu lwowskiego, oraz liczni goście. Gospodarzami zebrania byli pułk. Baczyński i p. Galiński. Po części oficjalnej odbyło się zebranie towarzyskie. Wczoraj przed południem odbyła się w sali ratuszowej uroczysta akademja.

— Otwarcie Sanatorium Vita. W obecności licznych przedstawicieli świata lekarskiego, dyrektora i prymarjuszy szpitala, oraz powag naukowych na polu lecznictwa, odbyło się wczoraj w południe otwarcie nowoczesnego Sanatorium chirurgiczno - położniczego Vita. Położone w cichym ustroniu wśród ogrodów Sanatorium to ma wszelkie warunki europejskiego nowoczesnego zakładu. W trzy-pietrowym gmachu przy ul. 29 Listopada mieści się piękna sala operacyjna, urządzona pod kierunkiem prof. dr. Schramma, a zaopatrzona w najnowsze urządzenia, sala porodowa, opatrunkowa, stacja dla niemowląt i 42 pokoje dla chorych. Wszędzie dużo światła i słońca. Przy

KOPERNIK Dziś premiera. Wielki podwójny program w 20 aktach. MARYSIENKA

CARMEL MAYERS bohaterka słynnego filmu „BEN-HUR” oraz EDWARD

RAQUELLO bożyszcze kobiet w najnowszym olśniewającym szlagierze pt

TANGO MIŁOŚCI II. PERŁA Z TUNISU

dramat rozkieszanych namiętności pod modrem niebem Argentyny. — Film cudnie kolorowany.

— potężny dramat erotyczny, pełen sensacji. —

W rolach głównych Silvio de Pedrelli, Aquila Heller. Początek w dniu powszednie o g. 3.30, w niedziele i święta o g. 3.

Komunikat Rady Ligi Narodów w sprawie ostatniej depechy Woldemarasa.

Genewa, 4 sierpnia. (PAT) Urządzący obecnie przewodniczący Rady Ligi Narodów, Adatsi, polecił sekretarjatu Ligi ogłosić dziś następujący komunikat:

Przewodniczący Rady Ligi Narodów Adatsi i referent do spraw polsko-litewskich w Radzie Ligi, Quinonez de Leon, zbadali na pierwszej sesji, odbytej w Paryżu dnia 19 lipca br., notę premiera Woldemarasa z dnia 11 lipca br., dotyczącą obawy zejść granicznych. Zważywszy, iż nota ta została podana do wiadomości Rządu polskiego, prezes i referent Rady uważali za stosowne w myśl paragr. 7 rezolucji Rady Ligi z dnia 10 grudnia 1927 zacheć przed powzięciem decyzji co do skargi rządu litewskiego na uwagi rządu polskiego.

Uwagi te nadeszły do sekretarjatu Ligi dnia 2 sierpnia br. Na posiedzeniu w dniu 2 sierpnia prezes Rady Ligi Adatsi i referent do spraw polsko-litewskich Quinonez de Leon badali uwagi rządu polskiego oraz notę litewską z punktu widzenia, ustalonego przez Radę w raporcie i rezolucji, przyjętej w dniu 10 grudnia 1927. Z pracy referenta wynika, że można się spodziewać, iż strony nie odstąpią od uroczystych zobowiązań, które przyjęły na siebie wobec Rady Ligi w grudniu 1927 r. Prezes Rady Ligi Adatsi i referent Quinonez de Leon zdecydowali zwrócić się do sekretarza generalnego Ligi Narodów z prośbą, aby podał do wiadomości Rady Ligi oraz rządu litewskiego akta sprawy.

Sanatorium piękny ogród dla rekonwalescentów. Obecni lekarze nie szczędzili słów uznania dla inicjatorów i twórców tego zakładu, którego brak dla sier średnio-zamożnych, a dla takich jest Vita, dawał się dawno odczuwać. Obecny na otwarciu zast. fizyka dr. Kielanowski w pięknych słowach życzył właścicielom rozwoju tej nowej placówki. Przemawiał jeszcze prof. dr. Barącz, a dr. Schwarz imieniem kierownictwa dziękował wszystkim za udział w uroczystości. Na czele zakładu poza prof. Schrammem stoją lekarze, wybitni specjaliści na polu chirurgji lub położnictwa, wyszkoleni w zagranicznych sanatoriach.

==□==

— Ze stałej rubryki. Nieznani sprawcy dostali się przez otwarte okno do mieszkania Susły Michała przy drodze Wuleckiej 96 i skradli garderobe męską i bieliznę wartości 750 zł. — Ta sama droga dostał się jakiś amator cudzej własności do mieszkania Michała Kardasa przy ul. Murarskiej i skradł 2 ubrania męskie, dokumenty wojskowe i 110 zł. wyrządzając szkodę na 540 zł.

— Poszła do kina, żeby kraść. Różia Weintraub w westybulu kina „Palace” usiłowała skraść pulares z 36 zł. i za to powędrowała do aresztów.

— Pożar piwniczny powstał wczoraj w rzeczywistości przy ul. Śniadeckich 1. 3. gdzie z niewiadomej przyczyny zapalił się złożony tam węgiel. — Straż pożarna ogień ugasiła.

— Jeden z wielu. Walenty Mikala emeryt P. K. P. z Użejowic pow. Przeworsk, dał się wczoraj nabrać ulicznemu oszustowi kupując metalową obraczkę jako złotą za 20 zł.

— Zbiegł umysłowo chory Stefan Giewika na ul. Piekarskiej, w czasie kiedy go prowadzono na Kulparków. Również 10 letni umysłowo chory Szymon Katz zam. przy ul. Słonecznej 24 zbiegł z domu przed dwoma tygodniami w niewiadomym kierunku.

— Kogo i za co? Dnia 3 i 4 bm zo-

stali przytrzymani w tut. aresztach policyjnych: Stempler Markus, bez zajęcia, zam. Pod Dębem 15 jako podejrzany o paserstwo. — Serdiuk Stefan, bez zajęcia, za włóczęgostwo. — Podgórski Józef za uchylanie się od dozoru pol. — Markowski Wacław, bez miejsca zam. za włóczęgostwo. — Mech Maria bez zajęcia i miejsca zam. za opilstwo i awanturę, Stasieź Leon, lat 29, bez zajęcia i miejsca zam. za włóczęgostwo.

==□==

+ Handei samochodami prywatnymi. W Stanach Zjednoczonych każda fabryka samochodowa ma zorganizowaną sieć sprzedawców wozów używanych, istnieją równoległe i, w wielu wypadkach, niezależnie od sprzedawcy nowych samochodów.

Transakcje wozami używanymi są dziś w Stanach Zjednoczonych tak liczne, że dorównują prawie całkowicie sprzedaży wozów nowych. Fakt ten potwierdzają dane statystyczne, dotyczące ilości sprzedawanych wozów używanych marki Chevrolet. Okazało się, że w miesiącu maju sprzedano 157.624 wozów używanych marki Chevrolet. W porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego ilość ta wzrosła prawie o 40.000 wozów, co wynosi więcej niż 33 proc. Tak wielka ilość transakcji wozami używanymi tłumaczy się bardzo silnym wzrostem ilości samochodów, kursujących w Stanach Zjednoczonych, który osiągnął ostatnio cyfrę 28 milionów wozów. Nie ulega kwestji, że zaufanie klientów do sprzedawców używanych samochodów odgrywa tu wielką rolę, gdyż klient zamiast gwarancji fabrycznej otrzymuje tylko gwarancję sprzedawcy i to bardzo ograniczoną co do terminu jej trwania.

+ Jakie dochody przynosi Austrii turystyka? Jak wiadomo, ruch turystyczny w Austrii w czasach ostatnich tak się rozwinął, że dochody z turystyki

stanowią jedną z najważniejszych pozycji w austriackim gospodarstwie narodowym. Według prognozowanych obliczeń w roku bieżącym zagraniczni turyści dadzą zarobić Austrii około 274.000.000 szylingów, tj. o 60.000.000 szylingów więcej, niż w roku 1926, który pod względem ruchu turystycznego był dla Austrii rekordowy. Według na rodowości najwięcej odwiedzają Austrię turyści niemieccy (z Rzeszy), na drugim miejscu stoją Czechosłowacy. Jeden turysta wydaje w Austrii przeciętnie 50 szylingów dziennie, choć nie brak oczywiście i takich, których dzienny wydatek dochodzi do kilkuset szylingów (Amerykanie, Anglicy, bogaci Niemcy itd.).

Radjofon.

Poniedziałek, 5 sierpnia.

Warszawa. (411) Godz. 12.05: Koncert płyt gramofonowych. — 16.30: Kącik artystyczny „L. S. G.” występ p. Ireny Beropskiej. — 16.40: Koncert płyt gramofonowych. — 17.25: Odczyt z cyklu organizowanego przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Charakterystyka pracy w bibliotece” wygłosi p. Janina Filipkowska-Szempińska. — 18: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia”.

Kraków. (312) 17.50: „Czem była alchemia” wygł. dr. Ostachowski. — 20.05: „Przyszłość teatru ludowego” odczyt K. Krumłowskiego.

Poznań. (334) 12.20: Radiogramy (system Fultona). — 13.05: Koncert gramofonowy. — 18: Koncert popołudniowy, wykonawcy: Janina Heller-Euchowiecka (sopran), Klara Kaulfusówna (skrzypce). — 18.55: Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 20.05: Odczyt „Przygody amerykańskie imci pana Arciszewskiego”, wygłosi St. Stanisławski.

Katowice. (408) 18: Słuchowisko dla dzieci i młodzieży p. t. „Królowa Bałtyku”. — 20: Koncert z udziałem p. Lewandowskiej-Thiele (śpiew).

Wilno. (385) 19: Opowiadanie dla dzieci, wygł. Hanna Kozłowska. — 19.25: Audycja wesola.

Królewiec. (270) 20: Wieczór jednoaktówek Jerzego Courteline’a „Sein Goldbrieff” i „Zgoda domowa”.

Monachjum. (533) 20.15: Koncert w wykonaniu „Muscheuer Tonkuenstler—Orchester” oraz solistów.

Praga. (487) 20.30: Koncert międzynarodowy pod dyktando O. Jeremiasa.

Dayentry. (479) 21.30: Recital fortepianowy Niedzielskiego.

Wtorek, 6 sierpnia.

Warszawa. (411) Godz. 16.30: Program dla dzieci, P. Henryk Ładosz wygłosi pogadankę p. t. „O małym Faudim i jego kraju i o cudownym mieście Bombaj”. — 18: Koncert popularny (transmisja na inne stacje polskie). — 19.25: „Dzień 6 sierpnia 1914 r. i dla czego tę datę świętujemy”. (Audycja wojskowa, organizowana przez W. I. N. W. wspólnie z Polskim Radio.) — 20: Koncert orkiestry dętej p. dyr. Sielkiego.

Kraków. (312) 19.25: „Wielkie akwarja”, odczyt prof. Uniw. Jag. dr. Siedleckiego.

Poznań. (339) 19: Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego. — 19.0: „Konfederacja w Polsce”, odczyt ppłk. Piekuckiego.

Katowice. (408) 22.45: Piosenki smętne i wesole odśpiewa p. Anda Kitschmann.

Wilno. (385) 22.45: Spacer detektowy po Europie. (Transmisja stacji zagranicznych z lokalu P.A.P. w Wilnie.) Langenberg. (473) 16: Autorocytacja Waltera Hasenclewerera.

Monachjum. (533) 18: Transmisja z „Puurregentheater” — „Hofender-Tulacz”, opera Wagnera.

Wiedeń. (516) 19.35: Koncert solistów.

==○==

Stanisław Gozdawa Tyszkowski

emerytowany naczelnik Wydziału Województwa Lwowskiego

zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach 3 sierpnia br. przeżywszy lat 63.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej 46, na cmentarz Łyczakowski we wtorek 6 sierpnia br. o godzinie 5 po południu, na który krewnych i Przyjaciół zaprasza stroskana

RODZINA.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w środę dnia 7-go sierpnia o godz. 8-mej rano w kościele parafjalnym św. Antoniego.

Kronika radiowa.

ECHO MIĘDZYPLANETARNE.

Od dwóch lat, czyli od czasu, gdy w sierpniu 1927 r. norweski inżynier Jür gen Hals, odbierając sygnały stacji Eindhoven, po raz pierwszy został zaskoczony zjawiskiem tajemniczego echa, zagadnienie radiowego wtóru nie przestaje zaprzętać umysłów. W lutym 1928 roku Hals, stwierdziwszy po raz drugi tym razem bardzo dalekie echo sygnału nadanego przez tą- że stację Eindhoven, zwrócił się do znanego badacza zorzy północnej prof. Stroemera z propozycją wspólnego przeprowadzenia odnośnych badań. Od tego czasu dwaj stowarzyszeni uczeni, w wyniku niezmiernie wytrwałych i systematycznych studiów stwierdzili cały szereg ech następujących w odstępach 3, 8, 15 nawet 30 sekund po nadaniu sygnału. Tak wielkie odstępki odpowiadają odległościom 4.500—4.500.000 klm. Na jaką przeszkodę mogły natrafić w tej międzyplanetarnej strefie elektromagnetyczne fale? Astronomia odpowiada: Na żadną jest to strefa pustego przestrzora.

Hals i Stroerner przypuszczają jednak, że taką spotkaną przeszkodą mogły być wysyłane przez słońce, katodowe promienie; one to — ich zdaniem — zmogły w przestworu fale eteru wypromieniowane z Eindhoven. Jest to hipoteza, której możnaby przeciwstawić inną. Żadne doświadczenie nie dowiodło dotychczas, by elektromagnetyczne (ani zresztą świetlne) fale rozchodziły się w pustej przestrzeni z tą samą szybkością, co w atmosferze ziemskiej... Żadne doświadczenie nie dowiodło również szybkości rozchodzenia się tych fal w atmosferze słonecznej, wstrząsanej elektromagnetycznymi burzami... Stwierdzone zatem przez Stroemera i Hals'a odstępki międzyplanetarnych wtórów mogą być równie dobrze wynikiem bardziej złożonego rachunku, niż ten, w którym droga przebywa przez fale eteru w jedną sekundę wynosi niezmiernie 300.000 klm.

CIĘKAWY PRZYKŁAD PRAKTYCZNEGO ZASTOSOWANIA RADJOGRAFIJ.

Parowcowi „Silvermapple” z Nowego Yorku pękły na pełnym morzu dwie śruby. Usłyszawszy sygnały S. O. S. pochodzące z tego statku i odnalezłszy go we wskazanym miejscu, dwa amerykańskie parowce od-

transportowały ubezwładniony „Silvermapple” do wysp Bermudzkich. Tu jednak naprawa śrub okazała się rzeczą niemożliwą. Na domiar złego uszkodzony parowiec pochodził z warsztatów Londyńskiego Twa Budowy Statków i w Nowym Yorku, dokąd się zwrócił kapitan. Nieznano dokładnych rozmiarów pękniętych śrub. Po krótkiej naradzie w łonie dyrekcji Nowo - Yorkskiego Twa Żeglugi Parowej, zażądano przez radio od Twa Budowy Statków w Londynie przesłania w drodze iskrowej odnośnego technicznego rysunku. Rysunek ten otrzymano już po kilku godzinach a w trzy dni potem Nowo-Yorskie Two Żeglugi Parowej było w stanie wysłać na Bermudy żądane śruby.

BILETY WIZYTOWE WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz.

ZEGARKI precyzyjnie naprawia z gwarancją Dąbrowski - Rozwarzewski Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Starożytny damskie zegarki, przerabia na ręczne 6734

FORTEPIAN krzyżowy kupię. Gotówką zaraz płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 6712

BIZUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich, Lwów plac Marjacki 5 4951

BIZUTERIE wszelką, perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6, telefon 18-48. 4956

WANNY trwałe kąpielowe w wielkim wyborze poleca Zajac, Ossolińskich 14. 6535

DYWAN oryginalny perski 2 1/2 x 3 1/2 i 2 dywaniki perskie okazujecie do sprzedania. Hotel Warszawski u portjera. 6697

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

MAŁŻEŃSTWA 20 groszy za wyraz.

STARSZY wdowiec, lepszej sfery rz. kat., poważne stanowisko rządowe we Lwowie, bardzo sympatyczny, pragnie ożenić się w krótko z niewiastą do lat 40, samotną, miłą, pełnych kształtów, która posiada większe mieszkanie, majątek w gotówce lub nieruchomościach. Listy nieanonimowe do 10 sierpnia pod „Wspólne dobro”, administr. Stowa. 6746

ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

Dr. Zofja Wepper

powróciła i ordynuje jak przedtem Janowska 26 Tel. 15 19. Choroby skóry i wener. od 3-4. Kosmetyka lekarska od 12-1. 6725

NIECH brat Jan Konstanty Żelechowski złoży swój adres we Lwowie. Półtra Skargi 2, Bogdan 6660

NA WYJAZD Łózka składane, koce ple- dy, kołdry, materace, poduszki, sienniki, poszewki, przescieradła poleca najtaniej **Kazimierz Skibiński** Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10. Tylko naprzeciw Szkowrona. 6674

Już otwarty magazyn mebli antycznych i stylowych pod znana firmą **Franciszek Zieliński** 6702 ul. 3-go Maja 11-a Lwów, tel. 77-23.

TOMASYNĘ BELGUSKĄ „COLUMETA”

oraz 6747
inne NAWOZY SZTUCZNE
dostarcza
T. WASUNG i Ska Lwów
ULICA CHORAŻEZYNA 18.

„CLETRAC” IDEALNY AMERYKANSKI TRAKTOR GĄSIENICOWY 5 modeli o sile na hału: 12, — 20, — 30, — 40 i 100 KM. PRZEBOJ W UPRAWIE ROLI!



W użyciu przeszło 50.000 traktorów

CLETRAC nie ugniata gleby, nie tworzy grudy. Nacisk na rolę mniejszy od stopy człowieka umożliwia pracę siewnikiem na uprawionej glebie, zapewnia lepsze kłębowanie ziarna i bogatsze zbiory.

CLETRAC wykonuje wszelkie roboty na roli w polu i na gumnie. Pracuje cały rok tak na równinach i wzgórzach jak na moczarach, w lesie, na lodzie, w śniegu i wszędzie tam gdzie inny traktor z miejsca nie ruszy. Gdzie niema drogi sam ją sobie toruje.

CLETRAC służy ponadto do popędu wszelkich maszyn rolniczych, młynów, tartaków itp. oraz do przewożenia ciężarów. Doskonałością swoją i wszechstronnością użycia wyprzedza „Cletrac” o całe lata inne traktory.

Prosimy żądać ofert i prospektów

6570

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE

Centrala: Warszawa, Sewerynow 3. Oddział: we Lwowie, ul. Senatorska 11 a
Telefon 221-44, 247-54, 247-66. — Skrót telegr. GETEPE.

Telefon 46-93

W. SOMERSET-MAUGHAM.

Przed wizytą.

(Z cyklu: „Samotne dusze“).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy).

— W Kuala Solor wszyscy byli dla mnie bardzo dobrzy i uprzejmi — mówiła dalej.

Kuala Solor było to główne miasto państwa Sembulu.

— Stanęliśmy w domu rezydenta. Zasypano nas zaproszeniami. Każdy chciał nas mieć u siebie na obiedzie. Parę razy słyszałam, jak mężczyźni prosili Harolda, żeby się z nimi napił, ale on zawsze odmawiał pod pozorem, że żonaty człowiek musi się szanować. Nie wiedziałam, dlaczego te świadczenia przyjmowano śmiechem. Pani Gray, żona rezydenta, powiedziała mi, że wszyscy oni są bardzo radzi, że Harold się ożenił i że los samotnych kawalerów na dalekich etapach jest poprostu okropny. Przy wyjeździe z Kuala Solor pani Gray pożegna-

ła się ze mną w zabawnie dziwny sposób zupełnie tak, jakby mi oddawała Harolda uroczysto pod opiekę.

Wszyscy słuchali w milczeniu. Katinika nie spuszczała oczu z obojętnej twarzy siostry. Pan Skinner patrzył prosto przed siebie na broń malańska, krysy i parangi, porozwieszane na ścianie nad sofą, na której siedziała jego żona.

— Dopiero w półtora roku później za drugim pobylem w Kuala Solor dowiedziałam się, dlaczego oni tak się dziwnie zachowywali.

Milka wydała niesamowity odgłos, podobny do echa szyderczego śmiechu.

— Wiedziałam już wtedy wiele rzeczy, których się początkowo nie domyślałam. Harold przyjechał do Anglii specjalnie po to, żeby się ożenić. Było mu prawie wszystko jedno z kim. Czy mama pamięta, jakśmy na niego zastawiali sieci? Nie było potrzeby.

— Nie rozumiem, Milko co chcesz przez to powiedzieć — zaprotestowała cierpko matka, gdyż insynuacja córki dotknęła ją w przykry sposób. — Wiedziałam, że mu się podoba.

Milka wzruszyła ramionami.

— Był nalogowym piakiem Kląd!

się zawsze spać z butelką wódki, którą do rana wypróżniał. Powiedziano mu, że jeżeli nie przestanie pić, dostanie dymisję. Właśnie wtedy wyjeżdżał na urlop do Anglii. Zwierzchnik poradził mu, żeby się ożenił i w ten sposób zapewnił sobie stałą opiekę. Harold ożenił się ze mną, bo potrzebny mu był ktoś, ktoby nad nim czuwał. W Kuala Solor robiono zakłady, jak długo wytrzyma bez picia.

— Ależ on się w tobie zakochał — przerwała pani Skinner. — Nie wiesz, jak o tobie ze mną rozmawiał i co do mnie napisał, gdy pojechał do Kuala Solor przed przyjeściem na świat Joasi.

Milka popatrzyła na matkę i jej szare policzki zabarwiły się ciemnymi wyiekami, podczas gdy ręce, złożone spokojnie na kolanach, zdrząły nerwowo. Przeżywała znów myślą pierwsze miesiące swego małżeństwa. — Łódź rządowa zawiozła ich do ujścia rzeki. Noc przepędzili w bungalowu, który Harold nazwał żartobliwie swoją nadmorską rezydencją. Na drugi dzień wsiedli do prahu i popłynęli dalej. Sądząc z przeczytanych powieści wyobrażała sobie, że rzeka na Borneo są czarne i złowieszcze. Ale nie. Po-

niebieskim niebie płynęły drobne, białe chmurki. a nad wodą zieleniły się w słońcu mangowce i palmy. Na obu brzegach rozciągała się nieprzebyte dzungla, zaś w oddali, na tle nieba rysowała się poszarpana sylwetka góry. Powietrze było czyste i orzeźwiające. Zdawało jej się, że wstąpiła na przyjacielską, żyzną ziemię. Czuli się swobodni i weseli. Wypatrywali we dwoje mały kotłyszające się na gałęziach drzew, i raz Harold pokazał jej krokodyla, podobnego do kłody drzewa. Na przystani powitał ich zastępca rezydenta w płóciennym garniturze w asyście dwunastu żołnierzy, którzy oddali im honory wojskowe. Następnie przedstawiono jej wicerezydenta. Nazywał się Simpson.

— Na Jowisza, panie szefie — zwrócił się do Harolda. — Rad jestem, że pana widzę. Było mi tu bez pana bardzo samotnie.

Bungalow rezydenta stał na szczycie niewielkiego wzgórza pośród ogrodu, w którym pleniły się dzikie, jaskrawe kwiaty. Był on trochę zaniedbany i niedostatecznie zaopatrzony w meble, ale pokoje były chłodne i dość obszerne.

(C. d. n.)